KOMITET NARODOWY POLSKI

Zważywszy, że z powodu nadchodzących wyborów potrzeba jest prawnego przejrzenia listy Emigracji Zjednoczonej;

Zważywszy, że w aktach pozostałych po Kommissji Korrespondencyjnej znajdują się, i obecnie do Kommissyi Administracyjnej nadesłane zostały przedstawienia Gmin;

Wzywa Kommissyą Administracyjną do przygotowania wykazu tych przedstawień.

Deleguje na mocy artykułu 30 Gminę Poitiers do wybrania Kommissyi Instrukcyjnej, do której przedstawienia przesłane będą końcem przeprowadzenia ich przez proces Ustawą wymagany.

Wykonanie niniejszego postanowienia poleca się Kommissyi Administracyjnej.

Bruxella dnia 12 Września 1844.

Członkowie Komitetu Narodowego.

(podp): LELEWEL, W. ZWIERKOWSKI.
A. ODYNECKI.

(podp.) Sekr. W. Tyszka.

WEZWANIE DO WYBOROW.

Wybory Komitetu Narodowego Polskiego oznaczone poprzednio na dzień 31 Sierpnia t. r. odłożone zostały, ażeby dać czas potrzebny do rozstrzygnięcia kwestji zjednoczenia całej Demokracyi Polskiej w tułactwie. Naczelnicy Towarzystwa Demokratycznego, od których Komitet w tak ważnym dla sprawy Narodowej czynie, żądał współdziałania i braterskiej pomocy, odrzucili wniosek i wystąpili do walki z Emigracyą Zjednoczoną. Odpowiedzialność za marnowanie sił na wojnę domową; sił które przeciw nieprzyjaciołom Polski i narodowych naszych przekonań republikanckich zwrócić chciał Komitet; niech spadnie na tych, którzy chcieli wojny domowej. Tym czasem Zjednoczona Emigracya nie może dłużej zawieszać swoich czynności. Komitet Narodowy Polski polecił nam wezwać ostatecznie do wyborów, i termin takowych na dzień 17 Listopada t. r. naznaczył. W dniu tym według ustawy, po całej Emigracyi zwołane mają być publiczne posiedzenia Gmin i wotowanie na pięciu Członków do Komitetu Narodowego Polskiego odbyć się powinno. Polecamy Sekretarzom ścisłe wykonanie ustawy. Czas pozostający do terminu wyborów, powinien być użyty na gruntowne rozpatrzenie się w osobach do Władzy powoływanych, a rozprawy w tym przedmiocie tylko do dnia 1 Listopada przyjmowane będą. Gminy szczególniejszą powinny zwrócić baczność na podawane do dziś dnia kombinacye, ocenić je, porównać, i wypadek swojej sumiennej rozwagi przesłać do ogłoszenia w wywodzie słownym.

Ażeby przepisy ustawy, której wszyscy winniśmy posłuszeństwo, nie uszły niczyjej baczności ogłaszamy artykuły dotyczące wyborów.

Art. 61. W dniu przez Komitet na wybory oznaczonym, członkowie Gmin zbiorą się na posiedzenie, gdzie po dyskussyi nad przedmiotem zebrania się, każdy złoży na ręce Sekretarza pismienne podanie nazwisk, tylu kandydatów ile Członków do Komitetu ma być powołanych (pięciu), i wybór takowy właściwym stwierdzi podpisem, dodając datę i miejsce swego pobytu. — Nieumiejący pisać podyktuje do protokułu nazwiska swych kandydatów.

Art. 62. Sekretarz na temże posiedzeniu wpisuje do protokułu złożone mu kartki wraz z nazwiskami wyborców, protokół odczyta i po przyjęciu przez Gminę podpisze z Prezydującym. Od nieobecnych na posiedzeniu zbierze równie pismienne podania i te w oryginale lub kopiję przez wszystkich podpisaną prześle do Komitetu najdalej w trzy dni po posiedzeniu wraz z wypisem z protokółu. Za nieumiejących pisać poświadcza dwóch Członków — Swiadectwo jednego jest ważne jeżeli pomiędzy członkami Gminy nie znajduje się dwóch piszących.

Przyjęto na Posiedzeniu Kommissyi Administracyjnej.
Paryż dnia 29 Września 1844 r.

Sekretarz: N. Szuniewicz

OGOŁ POLAKOW CHATEAUROUX.

DO

Komitetu Narodowego Polskiego.

Obywatele!

Długo mniemano że Polska upadła pod przemocą nieprzyjaznych sąsiadów. Dziś kwestyja ta rozwiązaną została: przekonano się powszechnie że upadliśmy dla braku jedności narodowej. Niesnaski i swary domowe naród nasz osłabiły a niepohamowana duma i urojona pretensyja, niektórych magnatów nas dobiły. Zaczęto hajdamaczyć w Polsce jeszcze przed Konfederacyą Barską, potworzono fakcye cudzoziemskie — rozdarto więc siły żywotne Narodu — zląd powaga Rzeczypospolitej szybko znikała, a śmiałość Moskwy, podniecana radami własnych naszych rodaków— widocznie rosła. Snadnie więc Moskwa zaproszona rozgościła się na ziemi niedawno groźnych Lachów. Z gościa zaproszonego, niby dla ustalenia porządku, stała się najeździcą i dziś jest panią.

Widzicie Bracia, jakie są skutki niezgód: one ściągnęły tłuszcze dzikiej Moskwy na piękne Niwy Polski — one oddały przedmurze Europy w ręce despotów — one nakoniec zabiły Naród dwudziesto miljonowy.

Jeżeli więc niezgoda, swary i duma zabiły Polskę — zniewolniczyły Ojców naszych — pocóż więc my dziś, Synowie konającej Matki, — w podobneż grzechy wpadamy? Pocóż nasze siły rozrywamy? a nam potrzeba jak największej czynu i siły aby życie w uciemiężonym ludzie wywołać. Pocóż się swarzymy, niejesteśmyż Bracią, Polakami, niewiążeż nas jedna sprawa? Lud i Ojczyzna. Niemamyż jednego celu? Polskę! Sprawa jedna i cel jeden! A środki wywalczenia Ojczyzny jakie są? siły narodowe. Więc i środki mamy wspólne! Cóż nas dziś rozdziela — zasady czy rozwiązanie zagadnienia przyszłej wojny? i to nie. Emigracya jest Republikancką, a monarchistów, wielbicieli przywilejów panowania człowieka nad człowiekiem, tak jest mała liczba, tak bezsilna jest ta fakcja, że jednem cięciem można obrócić ją w perzynę. — Jakież więc są przyczyny naszego rozerwania? Bracia! potomność nieuwierzy że ludzie jednej sprawy, jednego celu, dla dumy osobistej — dla wymyślonego *Ja, absolute, Ja,* przez lat dwanaście jedności nie utworzyli. A jeżeli uwierzy, złorzeczyć będzie. Czas Bracia zajrzeć w dom nasz, czas złe naprawić, a szkodliwego się wyrzec. Czas by wszystkie strony, na rzecz Polski — na ołtarzu Ojczyzny, dla sprawy dobra Ludu, swoje uprzedzenia złożyły, i powiedziały raz na zawsze: Jesteśmy razem. A wówczas i Lud przytępione kosy zaostrzy, i Moskwa w swe stepy pierzchnie; « Tylko Bracia na miłość Boga, razem! »

Opatrzność Boska udzieliła nam cząstkę swej łaski — większość Emigracyi utworzyła już jedność niczem niezłamaną. Chwała więc Bogu! — Naprożno jużby dziś nas cofnąć wstecz usiłowano, — naprożnoby już dziś stawiano przed oczy nasze Trony i Korony — przywileje i hajdama-

cką wolność — napróżno! nieżamiłujem już tego co nas zgubiło. Arka przymierza naszego jest Lud — szczęściem naszém, szczęście Ludu — wolą naszą, potrzeby całej Polski.

Dnie nasze są policzone, chwile są stanowcze — żyjmy więc jak na odłamek żywotnego Narodu przystoi. Mamy już jedność w większości Emigracyi — postanówmy też i Rząd jednozgodnie — wybierzmy go z całości Emigracyi Republikanckiej, bo on całość ma reprezentować. Starajmy się utworzyć przyszłą Władzę z ludzi znanych z zasad ludowych — z ludzi niezaprzeczonych cnót i zdolności niemylnej — starajmy się też aby ich jedność środków działania łączyła.

Ogół Châteauroux podaje na kandydatów do przyszłej Władzy Emigracyjnej :

Obli: J. Lelewel, Karol Różycki, Winc. Tyszkiewicz, Wojew. Ostrowski, Zwierkowski poseł, J. Ledóchwski, Nabielak Ludwik, Worcel Stan.

Châteauroux, d. 29 Lipca 1844 r.

Pozdrowienie i Braterstwo,
Sekretarz Gminy : A. Underowicz.

Członkowie Zjednoczenia w Loches.

1o Czy wszyscy Emigranci Polscy mogą bydź Wyborcami i Kandydatami do Komitetu Narodowego Polskiego? mogą i powinni — mogą i powinni! bo jeden interes nas łączy — bo wszyscy pragniemy Ojczyzny całej, wolnej na Wszechwładztwie, Braterstwie i równości opartej, a zatem wszyscy wspólnie w tém pracować powinniśmy. — Wreszcie wątpić nie należy, że tak wyborcy, jako też wybrani z pozaobrębu Zjednoczenia, nie śmieliby bez ubliżenia swej godności, a tem samem bez natrząsania się z praw Wszechwładztwa, pełnić obowiązków, gdyby niechcieli przyjąć ustawy Wszechwładztwa za obowiązującą siebie.

2o Na Kandydatów do Komitetu podajemy Obywateli: Lelewela Joachima, Zwierkowskiego Walentego, Worcela Stanisława, Tyszkiewicza Wincentego, Dmóchowskiego Henryka.

3o Za uczynione odezwy przez Komitet do Ludów: Polskiego. Słowian i Angielskiego, składamy Komitetowi podziękowanie, — jak podobnie składamy takowe Braciom w Anglii będącym, a to za akt przez nich w czasie bytności wroga Mikołaja uczyniony, a oświadczamy, że ta Ich uchwała z daty 5 Czerwca r. b. jako prawych Synów Ojczyzny, przepełniła serca nasze radością, i że takową w zupełności podzielamy. — List B. Ostrowskiego pod d. 7 Czerwca do Pana Loveti pisany, z pogardą jako wichrzący, odczytaliśmy. Szanowny Kapłan Brzeziński, za kazanie odpowiednie Namiestnikowi Chrystusa, odpowiednie uczuciom Syna nieodrodnego Matki w grób ręką zbrodniczą wtłuczonej, raczy przyjąć od nas braterskie publiczne podziękowanie.

4o Dążność Komitetu w połączeniu Towarzystwa Demokratycznego ze Zjednoczeniem Demokratycznem, i wniosek do takowego połączenia podany, są najchwalebniejsze. Odpowiadają potrzebie — są zgodne z naszemi szczeremi życzeniami. — Zgodne! bo są Braterskie, bo są Religijne. bo nieuchybiające godnościom obu związków, bo nakoniec jedność stanowi siłę, przez którą tylko do celu zamierzonego dojść możemy. A lubo Centralizacya Towarzystwa, to połączenie postanowiła odepchnąć — lubo bez zarumienienia się, uwłaczając Władzy i Zjednoczeniu postanowiła werbować członki nasze pojedynczo — lecz tego nie dopnie, — takiemi usiłowaniami spodziewamy się, że każdy z oburzeniem pogardzi. — Niech przypomni Centralizacya, że i my do budowania jedności, wspólnie z dziś (dla upodobania Centralizacyi) odosobnioną i zamkniętą w sobie, zamienioną na sektę Towarzystwa Demokratycznego należeliśmy — i że nic innego jak tylko czyn odosobnienia nas rozłączył. — Dla czegóż Centralizacya trwa ciągle w utrzymywaniu tego odosobnienia? dla czego i teraz z urąganiem niegodziwém na propozycye Komitetu odpowiada? porozumieć się i połączyć niechce? — Dla czego z ubliżeniem sobie, z ubliżeniem Komitetowi, z ubliżeniem Członkom Zjednoczenia i Członkom Towarzystwa, zaleca werbunek pojedynczy, nakazuje usilną staranność do namowy, aby się Zjednoczeni z listy wymazywali? w końcu dla czego w tém względzie podobnie jak partya Monarchiczna wysyła swoich werbowników, i to w jednym z nią czasie? — w tych zamiarach, jeżeli nie chęć panowania, to coś większego jest ukrytém, które dla dobrze myślących rodzi obawę, — które przedstawia fałsz i podejście — które wykazuje, że Centralizacya nie po bratersku, nie po chrześciańsku postępuje. — Prosiemy niech Komitet w swych dążeniach nie ustaje — Wszak Członkowie Towarzystwa są naszą Bracią — Wszak na jednych prawach Wszechwładztwa, dążymy do jednego bo do odzyskania Ojczyzny. — A zatem rokujemy, iż jest niepodobna, aby dłużej, tak bolesny, tak oddawna przez Centralizacyą utrzymywany, jedność braterską rozrywający, Braciom w kraju gorszący przykład dający rozdział, znosić chcieli — i gdyby swem Wszechwładztwem do połączenia się Centralizacyi nie nakazali.

5o i Ostatnie — Co do werbunku jakim się partya Monarchiczno-Arystokratyczna zajmuje, to uważamy więcej jak za śmieszność i widzimy jej dogorywanie. — Sama ona jest najpewniejszą i czuje w duszy — że nic naszego, tak silnego przekonania zmienić nie zdoła. — Nie zdoła! gdyż najboleśniejszemi cierpieniami umocnione. — gdyż krwią Braci za wolność przypieczętowane. — Ona to naszą najdroższą Ojczyznę oddała tyranom — Jęk przeto Ludu tyrańską ręką wyciskany, czyż nie odbija się w naszych duszach, i czyz nie woła o zemstę? a czyżby choć jeden tak odrodny znalazł się z Braci, któremby jeszcze chciał do podobnego dzieła swą rękę przykładać, chciał szeregi zabójcze powiększać? Wątpiemy! — tych zaś, co się upamiętać niechcą, — co intrygami wichrzą, najokropniejszemi przekleństwy obsypujemy.

Loches dnia 30 Sierpnia 1844 r.

Przyjmijcie Braterskie Pozdrowienie.
Prezydujący z kolei *J. Margiewicz*.
Błażejewski Leopold Sekretarz.

Astaffort. Ob. Bujno Michał przedstawia kandydatów J. Lelewela, W. Zwierkowskiego, A. Odyneckiego, J. Dybowskiego i S. Worcella.

Colmar, 20 Lipca. Kandydaci przedstawieni przez Ob. Alexandrowicza Kalixta : J. Lelewel, W. Zwierkowski, Dybowski, S. Worcell, K. Stolcman.

Le Mans, 24 Lipca. Kandydaci przedstawieni przez Ob. Józefa Skorulskiego: N. Szuniewicz, Pieniążek, Tyszka, Zwierkowski, Strzecki.

Beaumont la Ferriere, 14 Lipca. Ob. Anczykowski Kazimierz : podaje Obywateli, J. Lelewela, W. Zwierkowskiego, A. Odyneckiego, Wojewodę Ostrowskiego i Piotra Urbanskiego.

Chalons sur Saone, 28 Lipca. Ob. F. X. Zawadzki podaje na kandydatów Obywateli: Wincentego Tyszkiewicza, Czesława Pieniążka, Napoleona Szuniewicza, Jana Nachtmana, Leona Ulrycha, Ferdynanda Rogińskiego, Józefa Skórzewskiego i Underowicza,

Gmina Bordeaux, 4 Sierpnia. 1o Zdaniem jest Gminy, że

dopóki ustawa Emigracyjna jest prawomocną, dopóty Komitet, stróż ustawy, wykonawca jej poleceń, względnie zasad jej wyznawcą być powinien. Gdyby cała Emigracyja, bez względu na wyobrażenia, do wotowania przystąpiła, kto nam zaręczy że do składu Komitetu, niewejdą osoby wręcz przeciwne przekonaniom Zjednoczenia, a tém samém niemogące jak tylko paraliżować swoich kolegów działanie? Albo odrzućmy ustawę, albo słuchajmy jej poleceń, nieodstępujmy od ożywiającego ją ducha. Stosownie do tej myśli Gmina *Bordeaux* jest zdania że do wotowania na Komitet niemogą i niepowinni być zawezwani jak tylko podzielający wyobrażenia Zjednoczenia, objawione ustawą, tojest czysto demokratyczne. A następnie:

2re Że kandydatami do Komitetu niemogą i niepowinni być jak tylko ludzie wyobrażeń demokratycznych.

Następnie Gmina Bordeaux zajęła się ułożeniem listy kandydatów. Oto skutek jej wotów:

Leon Ulrych otrzymał głosów 13, Joachim Lelewel 12. Stanisław Worcell 10, Jan Ledachowski 9, Ferdynand Rogiński 9, Ludwik Oborski 8, Walenty Zwierkowski 7, Józef Wien 7, Wincenty Tyszkiewicz 6, Kantorbery Tymowski 5, Wiktor Tyszka 3, Antoni Odynecki 3, Józef Dybowski 2, J. B. Ostrowski 1, Karol Stolzman 1,

Sekretarz (podp.) L. Ulrych.

Le Mans, 4 Sierpnia. Ob. Węckowicz Onufry przedstawia Obywatli: J. Lelewela, Józefa Dwernickiego, Wal. Zwierkowskiego, Jana Skórzewskiego, Leona Ulrycha.

GMINA ROCHEFORT, dnia 12 Sierpnia. Głosujących dziesięciu: Ob. J. Lelewel miał głosów 10, Ledóchowski Jan głosów 8, Worcell St, 6, Odynecki Ant. 6, Tyszkiewicz Wincenty 6, Zwierkowski Wal. 5 Rogiński Ferdynand 5. Oborski Ludwik 2, po jednym głosie mieli: Tymowski, Dwernicki, Pieniążek, Odynecki Tomasz.

Zdaniem naszém jest, aby każdy Emigrant polski mógł bydź wyborcą; kandydatem niemoże bydź kto inny tylko ten, co podpisał lub też podpisze ustawę dla Zjednoczonej Emgracyi przepisaną.

Prezydnjący z kolei (podp:) Hromakowski.

Sekretarz(podp:) W. A. Manel.

GMINA TOURS, d. 30 Lipca. Gmina wzięła pod rozwagę iż nie z jednego odcienia ani z jednej korporacyi należy formować nowy Komitet, lecz z całej Emigracyi Polskiej, którzy żądają tylko Polski niepodległej, wolnej i całej. . .

Wypadek głosowania: Ob. Malinowski z Centralizacyi, miał głosów 17, Poniński Stanisław 16, Mirosławski Lud. 13 Tyszkiewicz Wincenty 12, Januszewicz Teofil 12, na 19tu wotujących. Inni mieli głosów: Ob. Wysocki Józef z Centralizacyi 6, J. B. Ostrowski 6, Worcel Stan. 4, Hłuszniewicz Antoni 2; po iednym głosie Obe: Lelewel, Zwierkowski, Barzykowski, Tyszka, Dybowski Józef, Stolzman Karol i Wiszniewski Teofil. Pierwszych pięciu, jak powiedziano, wybrani zostali większością.

Sekretarz (podp:) Wierciński.

GMINA VERVINS d. 8 Sierpnia J. Lelewel, miał głosów 6, Szuniewicz Napoleon 6, Rogiński Ferdynand 6, Dwernicki 6, Zwierkowski Walenty 6.

Sekretarz (podp:) T. Nowakowski.

HOUGA, 30 Sierpnia. Podani na kandydatów do Komitetu Narodowego Polskiego przez Ob. Kozłowskiego Bernarda: Obywatele Lelewel Joachim, Zwierkowski Walenty, Odynecki Antoni, Rogiński Ferdynand i Worcell Stanisław; podający życzy aby wszyscy Emigranci mieli udział w wyborach.

VATAN, 30 Sierpnia, przez Ob. Brynk. Obywatele: Lelewel, Zwierkowski, Odynecki Antoni, J. B. Ostrowski, Górecki Antoni.

CÔTE-ST-ANDRÉ, przez Ob. Kazimierza, Kamilla Złamę Obywatele: Zwierkowski Walenty, Tyszkiewicz Wincenty, Sztolcman Karol, Pieniążek Czesław, Dybowski Józef.

Saint-Helier (Jersey).

Co do kwestyi czy wszyscy emigranci mają bydź wyborcami i kandydatami do Komitetu Narodowego Polskiego:

Odczytaliśmy z największą uwagą, zdania wielu gmin przesłane w tym względzie, i ogłoszone przez Kommissyą Pomocniczą; po dokładném i gruntowném zważeniu ducha uwag różnych gmin, niepowodowani fanatyzmem, ani też gorzką nienawiścią Partyi, z bolem serca powiadamy że w wielu z nich niewidzimy prawdziwego i szczerego wyznania wiary — Pomimo małej bardzo liczby dezerterów którzy, napiętnowani charakterem służalców, zrzekając się praw ludzkości opuścili zaszczytne szeregi Zjednoczenia dla zaciągnięcia się pod sztandar Czartoryskiego, rozwinięty i niesiony przez Olizara, z powodu więc tak małej dezercyi mamyż wątpić o rzeczywistej większości? a tem samem o prawdziwej reprezentacyi Emigracyi i Narodu w osobach pięciu wybranych przez większość na ten cel? Mylą się bardzo Gminy a szczególniej Gmina *Orléans* mówiąc: « że Komitet aby mógł mieć prawdziwy charakter reprezentacyi narodowej i reprezentacyi Emigracyi, potrzeba aby do wotowania nasi wszyscy ziomkowie w tułactwie będący zawezwani byli. » — Kiedyż to Gmina Orléans robi podobną uwagę? w ówczas kiedy Olizar obok niej a raczej w obec prawie jej rekrutuje niewinne istoty, i przesyła w ofierze Xięciu Panu imiona tych, z których nie jeden ułudzony piękną wymową dworaka, błyszczącą illuzyją świetnej przeszłości, a na końcu nieraz odurzony mocą spirytusów podpisał na siebie fatalny ceregraf, a mając wrodzoną ambicyją, poskończonym festynie zapewnie uznał błąd swój że łatwowiernie dał się w prowadzić w nastawioną z właściwą dyplomacyi zręcznością łapkę, żałuje zań, lecz podpisu cofnąć niechce, a przewidując zbawienny skutek działań Komitetu od wotowania nań wstrzymać się musi, lub w przeciwnym razie, w miejsce członków znanych z cnót i poświęcenia przedstawi wrogów, którym nie Polski całej niepodległej lecz królestwa chociażby w Puławach, służalców i ofiar potrzeba. a to aby się nie skompromitował przed dworem — otoż niezawodny skutek powołania do wotowania całej Emigracyi.

I to w tenczas Gmina Orléans przedstawia projekt zawezwania do połączenia się braterskiego wszystkich korporacyi Emigracyjnych i wierzy, że niema żadnej z tych korporacyi któraby niedążyła do tego samego celu co my? Istotnie, zdaje się rzeczą potrzebną zawezwać raz jeszcze Emigracyją całą do przystąpienia do Zjednoczenia, z oznaczeniem ostatecznego terminu do wotowania, a to dla tego ażeby przystępujący mieli czas po podpisaniu aktu wziąść udział w wyborach, lecz przypuścić do wotowania całą Emigracyją bez wyjątku i względu na Opinje, a tem samém nadać prawo do Kandydatury uważamy za rzecz przeciwną i niepodobną, gdyż w takim razie podalibyśmy sami zręczność przeciwnikom, do paraliżowania dzieła, którego szczęśliwego rezultatu tak długo oczekujemy.

Dla tego też w podobnych uwagach jak te które Gmina Orléans przedstawia nie widzimy otwartości i zaufania prawdziwego z którymi działać nam potrzeba; już czas abyśmy otwarcie powiedzieli czyli dla nas samych tylko jesteśmy emigrantami, lub też dla Ojczyzny, to jest czyli trudy, niedostatki i nędzę znosiemy uciekając przed zemstą Mikołaja — czy też dla wyswobodzenia Polski? w pierwszym bowiem razie nie pozostaje nic jak schyliwszy głowy zaciągnąć się pod sztandary Xięcia Pana, i przyjąć obok tytułów, stopnia, honorów, przyobiecanych dostojności i wygód (w perspektywie tylko) najlepiej cechujący tytuł służalców; w przeciwnym bowiem razie wyrzec się wszelkich tytułów czczych, przyjąć ten najszczytniejszy wygnańca, zaprzysiądz wytrwałość i działać bez wszelkich koncessyi.

Albowiem Xiąże Pan rozesłaniem po Emigracyi zwolenników czyli jak powiada *Trzeci Maj* rozwinięciem sztandaru swojego nie tylko że podaje środek ażeby choć raz nareszcie Polacy składający Emigracyją zrobili szczere i otwarte wyznanie ich wiary, lecz z udaną niby oziembłością oczekuje końca swojego panowania, było ono w prawdzie długie bo odpoczątku cierpień naszych, lecz niepodobna przypuścić aby Xiąże Pan mógł sobie podchlebiać że jeszcze dłużej panować będzie, zna on bardzo dobrze jako prezes towarzystwa *Literackiego* w Londynie, znaczenie wyrazu *nonsens*, a tem samém czuje w dnszy, i w sumieniu swoiem przekonany jest że podobne przypuszczenie nie byłoby niczem więcej jak tylko odurzeniem jakiem trzeciemu majowi podoba się widzieć opanowane Zjednoczenie; podobne brednie przecież tylko współpracownikom trzeciego Maja wolno pisać, Xiąże Pan nie szczędzi na to grosza publicznego, dostojne Damy różnych narodów w hotelu Lambert pod przewodnictwem Anny pracują na to, a piękne z melancholicznemi twarzami Angielki co rok raz tańczą w Londynie.

Nareszcie *Trzeci Maj*, mimowolnie w prawdzie zrobił także wielką

przysługę dla Zjednoczenia, powołując pod sztandar Xięcia Pana; bo z przyjemnością widzimy od tej chwili zwiększającą się liczbę członków i Zjednoczenia, nazwiskami tych którzy dotąd byli zupełnie nieczynnem członkami Emigracyi i obojętnemi dla sprawy Narodu.

Po zastanowieniu się więc nad położeniem politycznem w jakiem dziś jest Emigracyja i rozważeniu wszelkich kroków czynionych przez tę najszkodliwszą dla narodu naszego partyą Xięcia Pana, uważamy za rzecz niepodobną przypuszczenie całej Emigracyi do wotowania na Komitet Narodowy, życzeniem jednak jest naszém aby Komitet zawezwał Emigracyją do przystąpienia do Zjednoczenia, a tem samém przekona że niechcemy działać oddzielnie, ale także, że nieszukam ykresek w innych obozach

Pracujcie Bracia z wytrwałością i z powagą którą was pokrywają wierni Synowie Polski, a my zawsze z Wami!!!

Z woli czterech zamieszkałych na Jersej : Jerzy Mikułowski, korespon.

Vauxhall, n. 2, St-Helier Jersey, d. 15 Sierpnia 1844.

Partja Monarchiczna.

Kopija Artykułu przesłanego do Trzeciego Maja.

Redaktorze 3° Maja.

W odpowiedzi na artykuł w piśmie jego z dnia 7° Września umieszczony a przez Lucyana Nowosielskiego podpisany, oświadczamy: żeśmy u Czartoryskiego w czasie jego pobytu na wyspie *Jersey* nie byli i żadnym najmniejszym czynem nie przyznali mu cnót, jak to bezczelnie twój korrespondent wyraża; bo za przezłe i emigracyjne postępki Czartoryskiego od dawna za zdrajcę Ojczyzny uznaliśmy, i dotąd uznajemy, a jeżeliśmy żadnej oznaki publicznej, wzgardy i zgrozy, jaką w nas wzbudza nie okazali to jedynie dla tego tylko abyśmy sami sobie nie uchybili.

Zgromadzeni na ten cel dnia 17 Września 1844.

(podpisano) Ignacy Rutkowski; Jan Dzierzbiński; Jozef Malczewski; Jan Sobolewski; Antoni Bernstorf; Roch Rupniewski; Nikodem Rupniewski; Jerzy Mikułowski; Karol Swięcki; Ambroży Smoliński; Alber Schmitt; Zeno Swiętosławski; Jan Michałowski.

GMINA PARTHENAY.

Po odebraniu wiadomości o działaniach Braci naszych mieszkających w Anglii, względem przyjęcia Mikołaja, tyrana północy, bylibyśmy zaniedbali naszego obowiązku, gdyby ich chwalebna czynność milczeniem pokrytą została. Pospieszamy przeto wynurzyć uczucia braterskie, które jednym płomieniem wolności zapalone, do jednego celu w sprawie ojczystej dążące, wyryły na sercach wdzięczność nieograniczoną, dla Braci tych co swoją manifestacyą dali poznać despocie, że sprawa Polski, jest sprawą świętą Emigracyi reprezentującej Naród Polski. Dali poznać także narodom obcym, że gnębiciel Ludu Polskiego nie przestanie być ściganym dopóty, dopóki Polska uwolnioną z pod przemocy jego nie będzie.

Zastanawiając się nad położeniem Emigracyi i nad Jej dążnością do złączenia się w jedno silne ciało, ze zgrozą postrzegamy pomiędzy Emigrantami takich co dla widoków osobistych, lub dla zysku pieniężnego tworzą partją monarchiczną i na czele tej za przewodnika Emigracyi i Narodu Polskiego, księcia Czartoryskiego wystawiają i koronują — Człowieka który nigdy nic dobrego dla sprawy Polski nie zrobił, owszem do zguby onej najmocniej przyłożył się, tak że nie ma w Emigracyi kapłana któryby nie nadwerężając swego sumienia mógł mu dać absolucyą. — Bolesnem jest że ci Bracia, zapominając o swym obowiązku, poszli za namową agenta Czartoryskiego, zrzekając się manifestacyi przeciw Czartoryskiemu uczynionej. Olizar oszukał tych braci w sposób jak diabeł chciał skusić Chrystusa, wynosząc ich na wysoką górę okazując bogactwa całego świata i mówiąc: to wszystko będzie należeć do Was jeżeli uchylicie czoła przed Królem.

Dnia 28 Lipca 1844 roku.

Prezydujący z kolei, *J. Łazarowicz.*

Sekretarz Gminy, *Dyonizy Łukomski.*

Centralizacja Towarzystwa w kwestji Zjednoczenia Emigracji Polskiéj

Gmina *Condé sur Noireau* przesłała Kommissyi Administracyjnej odpowiedź Centralizacyi na wniosek Członka Tow. Dem. Ob. Lachowicza, ogłoszony w num. 15 Wywodu Słownego, a Centralizacyi również do ogłoszenia kommunikowany, Wiadomo iż Ob. Lachowicz uznał potrzebę połączenia Demokratycznych żywiołów Emigracyi, i w skutku tego, żądał aby większość stanowiła, w którym z dwóch Związków, pożądane dla sprawy publicznej, Zjednoczenie ma nastąpić. Centzalizacya uprzejmie i łagodnie nakłania wnioskującego do cofnięcia wniosku; przyjdzie czas na pogróżki, na wykryślenie nawet, które możemy przepowiedzieć Ob. Lachowiczowi, jeżeli żądaniu Centralizacyi zadosyć nie uczyni, wyrzekając się swojego przekonania. Centralizacya nie potrzebuje w Towarzystwie Członków myślących samodzielnie: dość być posłusznym. Lecz Centralizacya umie naginać się do potrzeby: piorunująca w Demokracie, szydząca w Pszonce, w odpowiedzi do Ob. Lachowicza jest pełna słodyczy; bo przedewszystkiem wypada usunąć z przed oczu Towarzystwa zły przykład, dany przez tego obywatela i przez sekcyą *Tours*. Sprawa Narodowa byłaby na zgubę narażona, gdyby Członkowie Towarzystwa idąc ich śladem połączyli siły swoje z Emigracyą Zjednoczoną, wspólnie z nią dla Ojczyzny pracować i poświęcać się chcieli: Polska bowiem odrodzi się rozkładem i wojną domową, dowiódł jak na dłoni, wielki polityk i zawołany mówca Ludwik Mierosławski.

Centralizacya składa Ob. Lachowiczowi ciekawe objaśnienia:

«Trzeba ci bowiem najprzód wiedzieć, iż Zjednoczenie w swoim pierwotnym składzie już nie istnieje. Większa niełedwo zapisanych na listę Członków, albo wypiera się wszelkiego w tym związku udziału, albo widocznie przez publiczne pisma i deklaracye, popiera wprost przeciwne mu zamiary i dążności. Dosyć przejrzeć pismo *Trzeci Maj* organ dynastyi Czartoryskiego, szeregi wojskowych stających obok byłego naczelnego wodza, lub tych co uwierzyli w proroki, aby się przekonać o tem, iż samo *głównie* Zjednoczenie, jako związek oparty na fałszywej podstawie, mógł z grona swojego dostarczyć żywiołów, do formacyi nowych równie nieużytecznych jak szkodliwych dla sprawy Narodowej, politycznych związków».

Zła musi być sprawa przez Centralizacyą broniona, kiedy tak nędznych chwytać się jej przychodzi argumentów. Zeby takowych nicość wykazać dosyć je odwrócić; posłużyłyby tak dobrze przeciw Towarzystwu, gdybyśmy używać ich potrzebowali; a nawet nierównie lepiej, niżli przeciw Zjednoczeniu. I tak coby rzec mogła Centralizacya, gdyby ją Ob. Lachowicz w ten zagadnął sposób.

Trzeba ci naprzód wiedzieć Centralizacyo, iż Towarzystwo w swoim pierwotnym składzie już nie istnieje, Większa połowa jego członków wyparła się twojej bezrozumnej polityki i przeszła do Zjednoczonej Emigracyj; ex-członkowie Towarzystwa założyli *Trzeci Maj*, organ Dynastyi Czartoryskiego; między proroki poszły najmocniejsze duchy Towarzystwa Goszczyński, Boleski i Rettel Redaktor Demokraty; wojskowych szeregów przeglądu nie robiłem nigdy i ty podobno Centralizacyo nie widziałaś ich, lecz i tam zapewne z twego obozu znaleźliby się zbiegowie. Lecz cóż ztąd wynika? czy w kwestyi obecnej idzie o połączenie tych co opuścili szeregi Demokratycznych związ-

ków i popierają *wprost przeciwne im dażności*, czy tych co trwają wierni zasadom i stanowią właśnie Zjednoczoną Emigracyą i Towarzystwo Demokratyczne. Ja pragnę i zemną wielu Członków Towarzystwa i całe Zjednoczenie połączenia związków, których zasadom są *wprost przeciwne* i dynastya Czartoryskiego i wódz de facto i proroki; lecz wy Członkowie Centralizacyi czego chcecie; wy co w jednym i tym samym okresie, twierdzicie poważnie; związki Czartoryskiego, Rybińskiego, Towiańskiego sekta, są wprost przeciwne Zjednoczeniu; związki te są jak Zjednoczenie równie nieużyteczne jak szkodliwe sprawie Narodowej. Jestże to nie rozum, czy chęć gmatwania i wichrzenia na korzyść własną, dla utrzymania swojej pozycyi?

Centralizacya obawia się ażeby sądząc z jej postępowania Towarzystwo nie przyszło do tego wypadku — Centralizacya myśli tylko o sobie. Jakoż w liście do Ob. Lachowicza, w ten sposób do Członków Towarzystwa przemawia;

«Wam Obywatele, którzy z położenie swego, nie jesteście w stanie być w obiegu wszystkich politycznych bałamuctw, czytać wszystkiego, a przez to samo ocenić, kto rzetelnie służy; a kto szkodzi sprawie demokratycznej, sprawie ludu, która ostatecznie na właściwym gruncie, dzięki usilnym pracom Towarzystwa, mimo te Emigracyjne bałamuctwa, rozwija się i postępuje, wam, Obywatele, powtarzamy zapatrującym się z daleka na rzeczy, *zdawać się mogło*, iż w podniesionej kwestyi Zjednoczenia, zachodzi coś osobistego, jest spór o pierwszeństwo, co przecież tak nie jest i być nié mogło. Towarzystwo miłujące jedynie ojczystą sprawę, podobnych sporów nie wywoływało i niewywoływa».

Bezwątpienia Towarzystwo miłuje jedynie sprawę Ojczystą, jej, nie osobom służyć chce. Toż samo o całej Emigracyi powiedzieć można z największą pewnością. Ludzie nawet ślepo poddający się osobistym ambicyom innych, najczęściej przywiedzeni są do tego przez rzucone obietnice rychłego czynu; takich co dla własnego służą interessu, dla chleba powszedniego dzisiaj, lub dla wyniesienia się na przyszłość, dzięki Bogu, nie wielu jest, bo i całe obozy królów, wodzów i dyktatorów *de facto* nie liczne są.

Mam wpływy, mam pieniądze, stosunki z osobami dyplomatycznemi, z gabinetami nawet, — ja sam mogę zapalić powstanie, powiedział król *de facto* i zapisało się doń do trzystu Emigrantów.

Otrzymałem rozkaz od związków w kraju do formowania kadrów armii Polskiej; niebawem w marsz pójdziemy, trąbił wódz de facto i stanęło koło niego kilkudziesięciu poczciwych wiarusów.

Centralizacya Towarzystwa woła z wysokości swojego stanowiska; sprawa Demokratyczna, sprawa ludu, dzięki usilnym pracom Towarzystwa (czytaj moim) ostatecznie rozwija się i postępuje, — i utrzymała w posłuszeństwie parę setków, dla sprawy Ojczystej poświęconych i lud miłujących tułaczy.

Wszyscy szarlatani polityczni, znaleźli dobrej wiary stronników, i nie masz się czemu dziwić. *Sprawa ostatecznie się rozwija, ostatecznie*, słyszycie, — tylko trzymajcie się poły płaszcza mojego, a do Polski zajdziecie, woła ktoś — i jaki taki przyczepił się i nie puści, dopóki się nie przekona że jest oszukany.

Dobra wiara, najlepsze dla Ojczyzny chęci, znamionują całą nieledwie Emigracyą Polską — Towarzystwo Demokratyczne jako i inne rozliczne odłamy. Nikt też nie poważył się twierdzić ażeby Towarzystwo wiodło spór osobisty — to jest ażeby całe, dla siebie poświęcało sprawę.

Z Członkami Centralizacyi rzecz inna. Rozerwali jedność Demokracyi polskiej, kiedy ta uroczystym aktem potępiwszy system Arystokracyi, dowiodła swoich Demokratycznych narodowych przekonań; — dla sprawy czy dla siebie? Ogłaszali przed narodem massę wygnańców, cierpiących dla Ojczyzny jako motłoch i chaos, siali nieufność i nienawiść, — dla sprawy czy dla siebie?

Towarzystwo Demokratyczne, licząc wówczas do 1500 członków, poczuło w sobie moc i wolę zjednoczenia całej Demokracyi polskiej; Centralizacya aby utrzymać system odrębnego działania, wykreśliła pomału ogromną większość; dla sprawy czy dla siebie?

Dziś po kilkunastu latach opłakanych rozdwojeń w łonie Demokracyi polskiej, kiedy wołano na Centralizacyą: na miłość Boga i Ojczyzny razem, — ona odpowiedziała; nie — na zapracowanym przezemnie stanowisku zostanę, czy to dla sprawy czy dla siebie.

Londyn 30 Sierpnia 1844 r.

DELEGACYA KOMITETU NAR. POL. W ANGLII,

DO

Kommissyi Administracyjnéj.

Obywatele.

Przesyłamy do ogłoszenia w Wywodzie Słownym raport złożony przez jednego z Członków Delegacyi, ze sposobu jakim odbyło się zgromadzenie z d. 25 b. m. przy czém dodajemy słów kilka objaśnienia czemuśmy odmówili konferencyi, na którą Sekretarz Sekcyi Londyn członków Zjednoczenia wzywał.

Paryzka konferencya dowiodła najoczywiściej, ze jak skoro Centralizacya otwierając posiedzenia Sekcyi członkom Zjednoczenia, nie zbliżyć oba stowarzyszenia, ale rozbić jedno zamierzała, tak Sekcye, bez przeniewierzenia się duchowi swej instytucyi, a raczej bez wypowiedzenia jej posłuszeństwa w wykonywaniu jej rozkazów, innego celu zakładać nie mogły. Wniosek ten loiczny, wyprowadzony z tego co zaszło, wkładał na Delegacyą obowiązek, najprzód zabezpieczenia jedności działania swego w odparciu spodziewanego napadu, powtóre uniknienia fałszywego stanowiska na jakiem Towarzystwo Demokratyczne usiłowało Zjednoczenie postawić, i obrania takiego, na którém znalazłyby się na rzecz jedności emigracyjnej korzyści. Centralizacya, w odpowiedzi na podane przez Komitet układy, wydawszy Zjednoczeniu bitwę, zmusiła władzę jego do tych strategicznych względów.

Delegacya więc w dniu 3 Siespnia wezwała Gminy do *zbiorowego i zgodnego działania* w popieraniu na spodziewanych naradach myśli połączenia żywiołów demokratycznych w jedno ciało, i odebrała od nich odpowiedź, że jej zostawują przewodniczenie, i że wezwanie do Sekcyi odeszlą do niej ażeby odpowiedź dała. To postanowienie Gmin było tém loiczniejsze, że Centralizacya całą nadzieję spodziewanych tryumfów pokładała w działaniu jako ciało urządzone przeciw indywiduom, których urządzeniom przeczyła, azatem którychby do stwierdzenia tego zaprzeczenia zmusiła, gdyby jej wezwanie bezwarunkowo przyjęli. Taktykę tę stwierdził Sekretarz Sekcyi Londyn odpowiadając Gminom, które go do Delegacyi odsyłały, że żadnych władz w Zjednoczeniu nie uznaje i w stosunki z niemi wchodzić nie myśli. Delegacya jednak, mając sobie przez Gminę jednę udzielone wezwanie od Sekcyi, postanowiła na zaprzeczenie jej bytu przez Sekretarza Sekcyi nie zważać, i rozpoczynaiąc działanie do którego wezwały ją Gminy, zapytać urzędownie Sekcyą o dokładne znaczenie wezwania, które dosłownie umieszczamy:

Dnia 21 Sierpnia 1844.
Z polecenia Sekcyi Londyn Tow. Dem. Polskiego.
Do Sekretarza Gminy Londyn Zjednoczenia.
Obywatelu,

Stosując się do ogólnych rozporządzeń w Tow. Dem. Polskiém przyjętych, a dążących do wzajemnego objaśnienia się co do właściwego stanowiska, jakie związek Zjednoczenie w Emigracyi Polskiej zajmuje, a które to wzajemne objaśnienie się, po odezwie Komitetu Zjednoczenia do Centralizacyi Tow zrobionej, w celu połączenia dwóch związków przez wspólne wybory nowéj Emigracyjnéj władzy, konieczném się stało; Sekcya Londyn Tow. Dem. Polsk. poczytuje za obowiązek wezwać Członków Zjednoczenia na publiczną konferencyą odbyć się mającą d. 25. Sierpnia w tę Niedzielę w *Union Tawern N.* 11 John St-Great Portland Str. Oxford Str., o godzinie 5tej z południa.

Na tej konferencyi będą odczytane : Odezwa Centralizacyi Tow. do Członków Zjednoczenia, i inne pisma, kwestyą nowych wyborów na Komitet Zjednoczenia wywołane, a następnie udzielane objaśnienia, jakie natura rzeczy wymagać będzie.

Uważając tak jak całe Tow. Dem., że publiczne lecz szczere i braterskie porozumienie się jest jedynym środkiem usunięcia wątpliwości i przeszkód z drogi patryotyzcnego poświęcenia się, Sekcya Londyn spodziewa się że Członkowie Zjednoczenia, również z tego punktu, pożytek konferencyi oceniać będą.

Zechcesz Obywatelu niniejsze wezwanie innym Członkom Gminy zakommunikować.

Braterskie Pozdrowienie,
(podp.) W. Ratajski, Sekr. Sekcyi Londyn.

Do tego wezwania przyłączone były : 1° Odezwa Centralizacyi do Zjednoczenia; 2° Pismo Komitetu do Centralizacyi i jej odpowiedź; 3° Przedrukowany osobno artykuł *Demokraty* pod tytułem *Stan obecny Emigracyi.*

Te trzy pisma żadnej wątpliwożci niemogły zostawić co do znaczenia prawdziwego wyrazów *wzajemnego objaśnienia się* i *Braterskiego porozumienia* w wezwaniu użytych. Ale Delegacya osądziła że dla zupełnego wyjaśnienia wzajemnych stosunków i zamiarów, krok jeden jeszcze uczynić należało, i zostawić Sekcyi sposób uskutecznienia szlachetnego zamiaru połączenia Emigracyi Demokratycznej, jeżeliby miało takowy. W celu ułatwienia takowego skutku, lubo bez nadziei osiągnienia go, Delegacya przesłała Sekretarzowi Sekcyi Londyn następujęce, wyżéj wzmiankowane pismo :

11, Malborough Place, Kennington Cross, 22 Sierp. 1844.

Delegacya Kommitetu Narodowego Polskiego w Anglii.
DO
Ob. W. Ratajskiego, Sekretarza Sekcyi Londyn Tow. Dem. Polskiego.
Obywatelu,

« Rozważając przesłane jéj przez Gminę Londyn twoje wezwanie na konferencyą z Sekcyą Tow. Dem. któréj jesteś Sekretarzem, niemogła Delegacya Komitetu Narodowego przed sobą samą zataić że to wezwanie opierając się całkiem na instrukcyi Centralizacyi i na przyłączonych do niego drukach, musi mieć cel podobny do wykrytego przez konferencyą Paryzką z d. 4 Sierpnia, i zamiast porozumienia się pomiędzy stowarzyszeniami, sroższe utarczki pomiędzy członkami ich wywołać jest zdolne. Wszakże silna w swém przekonaniu o *właściwości stanowiska jakie Zjednoczenie w Emigracyi Polskiej zajmuje*, Delegacya, ani tej właściwości pod wątpliwość poddawać niemoże, ani żądać *objaśnień*, które dla siebie i Członków Zjednoczenia zbytecznemi być sądzi. Że zaś żadnego niechce odrzucać środka mogącego posłużyc do usunięcia przeszkód dzielących między sobą dwa stowarzyszenia, Delegacya zapytuje się ciebie, Obywatelu, *czyli konferencya, na którą wzywasz, ma na celu. Połączenie dwóch towarzystw bez naruszenia zasady jedności Emigracyjnej przez Zjednoczenie wyobrażonej, czyli też przeczenie téj jedności i rozwiązanie Zjednoczenia.* Od kategorycznej bowiem twéj odpowiedzi na położone pytanie zależeć będzie przyjęcie konferencyi przez Członkow Zjednoczenia. Czekamy na nią z niecierpliwością. »

Pozdrowienie i braterstwo,
(Podp.) E. Staniewicz, T. Krempowiecki, S. Worcell.

Nazajutrz, Sekretarz Delegacyi, który zarazem jest Sekretarzem Gminy Londyn, odebrał od sekretarza Sekcyi Londyn pismo następujące :

23 Sierpnia 1844 r.
Do Sekretarza Gminy Londyn Zjednoczenia.
Obywatelu,

« Wzywając za twoim pośrednictwem na Braterską konferencyą Członków Gminy Londyn, dopełniłem jedynie polecenia mi przez Sekcyą Londyn Tow. Dem. Polskiego danego, tak jak dopełniłem względem Gminy Westminster i pojedyńczych członkow Zjednoczenia, o ile możność dozwalała.

Na uwagi i zapytania Delegacyi tak zwanego Komitetu Narodowego Polskiego w Anglii odpowiadać nie sądzę za rzecz stosowną, gdyż żadnej instytucyi mogącej miéć prawo nazywania się Komitetem Narodowym Polskim nieznam, a zatem z takowego Komitetu Delegacyami w chodzić w rozprawy niemam żadnego obowiązku,

Jeżeli zatem mogą zachodzić jakie wątpliwości co do zamiarów konferencyi, mogę ci Obywatelu dać tylko objaśnienia jako Sekretarzowi Gminy Londyn, a będąc razem, jak się dowiaduję, Sekretarzem tak zwanéj Delegacyi Komitetu Narodowego Polskiego w Anglii, łatwo ci będzie z kim należy w téj mierze porozumieć się co do sposobu postępowania.

Zamiar Konferencyi jest bardzo wyraźnie wskazany, w piśmie na tę konferencyą wzywającym i nic do tego przydać niepodobna. Natura musi być jedna i taż sama we wszystkich punktach, gdyż my w Tow. Demok. przywykli jesteśmy działać jednostajnym sposobem, i inaczej być niemoże w ciele, które wszędzie zasady i dążenia ma też samę.

Nie można wreszcie skutków brać za jedno z celem. Jakie zatem z rozpoczętej, między Towarzystwem Demokratycznem a Zjednoczeniem, rozprawy mogą nastąpić skutki — czyli połączenie dwóch Towarzystw bez naruszenia zasady jedności emigracyjnéj przez Zjednoczenie, jak się wam zdaje, wyobrażonej — czyli rozwiązanie Zjednoczenia, etc., etc. Względem tych pytań do mojej kategorycznej odpowiedzi łaskawie w piśmie Delegacyi zostawionych, w tedy tylko można będzie coś wyrzec pewnego, jak się dyskussya sumiennie we wszystkich punktach między Członkami Towarzystwa Demokratycznego a Członkami Zjednoczenia ukończy.

Oto jest wszystko Obywatelu, co ci powiedzieć ostatecznie mogę, zechcesz zatem bydź tak dobry mnie więcej pytaniami co do zamiarów konferencyi nie utrudzać, gdyż one do niczego doprowadzić niemogą, i odpowiadać dalej na takowe byłoby rzeczą zupełnie zbyteczną.

Do was samych należy Braterskie nasze wezwanie którego Cel aż nadto jest widoczny przyjąć lub odrzucić nie zaciemniając go niepotrzebnemi kwestyami.

Przyjm Braterskie pozdrowienie,
(podp.) W. Ratajski Sekr. Sek. Londyn T. D. P.

Forma i treść tego pisma miały widoczny, i niejako przyznany cel, to jest zapobiedz aby Zjednoczenie nie wystąpiło na konferencją jako ciało, zaprzeczając wszelkich w niém władz, czyli wszelkiej organizacyi, i nie podając zasady jedności emigracyjnej za cel konferencyi; konferencya ta zatém, mając być « *natury jednéj i téj saméj co w innych punktach Emigracyi* » odbyta (*gdyż my*, powiada Sekr. Sekcyi Londyn, *w Tow. Dem. przywykli jesteśmy działać jednostajnym sposobem*) nic innego, jeno rozbicie Zjednoczenia i przymnożenie członków towarzystwu, zamierzać nie mogła. Przyjęcie konferencyi w takich przypuszczniach było by podaniem pod wątpliwość zajętego przez Zjednoczenie stanowiska i zasady emigracyjnéj jedności. W skutek téj uwagi Sekretarz Delegacyi, upoważniony przez nią do działania w téj rzeczy, następujące do Ob. Ratajskiego wyprawił pismo :

Dnia 24 Sierpnia. № 11 Little Drudmond Str. Somerstown.
Z Polecenia Deleg. Kommitetu Narodow. Polsk. w Anglii, Sekretarz jej.
Do Ob. Ratajskiego, Sekretarza Sekcyi Londyn, Tow. Dem. Polskiego.
« *Obywatelu,*

Upoważniony przez Delegacyią Komitetu Narodowego Polskiego w Anglii, donoszę ci w jéj imieniu, że pismo twe do Sekretarza Gminy Londyn z d. 23 b. m. stanowiąc odnowienie kategorycznej odpowiedzi na zapytania zawarte w piśmie Deleg. do N. 12 — na zapytania zamierzające zabezpieczyć, w braku równości pomiędzy stronami rozprawiającemi pod jednostronną prezydencyą, zasadę przynajmniej Emigracyjnej jedności, stanowiącej jedyny w oczach Delegacyi, godziwy cel zebrania — Zjednoczenie konferencyi nie przyjmuje i na nią nie przybędzie. Zgromadzenie zatem, jeżeli jakie dnia jutrzejszego na twoje wezwanie się zbierze, nazwiska *konferencyi pomiędzy Towarzystwem Demokratycznem a Zjednoczeniem, lub Sekcya a Gmi-*

nami, nosić nie będzie mogło, ani innego mieć celu jeno wpływanie jednostronne na pojedyńcze zdania, które w niczém nie będą mogły obowiązywać ciała Emigracyi Zjednoczonej. Rozwinięcie powodów swoich Delegacya na innej i właściwszej wykona drodze».

«Pozdrowienie i Braterstwo»

«z Polecenia Deleg. Kom. N, P. w Ang. Sekretarz jej (podp,) «S. Worcell».

Pismo to zapewne spowodowało Sekretarza Sekcyi że wybór prezydującego zostawił zgromadzeniu, czego Delegacya, zapewniona przez niego o *jednostajności* wszystkich podobnych konferencyi, przewidzieć niemogła. I to, równie jak wybór Sekretarza, wyraźnie wbrew życzeniom Towarzystwa nastąpiony, nie jedyném było przeniewierzeniem się programmatowi Centralizacyi, która Sekretarzy jedynie do *otworzenia posiedzeń Sekcyi dla członków Zjednoczenia* upoważniła. Na konferencyą, pozornie pomiędzy Sekcyą a członkami Zjednoczenia otworzoną, wezwani prócz tego zostali, nietylko tacy na liście wydrukowani obywatele o których Sekretarz Sekcyi wiedział że Zjednoczenie opuścili, ale otwarci Zjednoczenia przeciwnicy. O te uchybienia przeciw programmatowi niemyślimy bynajmniej Sekretarza Sekcyi przed Centralizacyą oskarżać, ale sprzeczność ich wykazujemy dla usprawiedliwienia Delegacyi która ich nieprzewidziała, a zatém w naturalném przypuszczeniu *jednostronnéj prezydencyi* swe pismo wygotowała.

Skutki zgromadzenia zdają się Delegacyi być pomyślne. Zasada dzieląca Tow. Dem. od Zjednoczenia, zasada jedności emigracyjnéj i połączenia w jedno narodowe ciało wszystkich Polaków w zbawienie Polski przez Polskę wierzących i wszechwładztwo narodowe, nie w części, ale w całości Narodu, tojest w Ludzie uznających; zasada jedném słowem zastosowania do narodowéj missyi Emigracyjnéj wiary naszéj w Równość, Wolność i Wszechwładztwo Ludu, zyskała powszechne przyznanie, i wywołała wszystkie oznaki upodobania lub wstrętu jakiemi większość słuchaczy mowców witała. Przeciwnicy nawet obecnéj Zjednoczenia formy przyklaskiwali myśli która istotę, dążność, życie Zjednoczenia stanowi, i okazywali wstręt jaki obudza wyosobnienie się towarzystwa od Emigracyi. Jeżeli wszędzie konferencye podobne spowodowały manifestacye, zapewniły ostateczne zwycięztwo myśli Zjednoczenia, albowiem za uznaniem myśli musi pójść obiór właściwéj formy, a rozpadnięcie się wszystkich, które myśl krępują albo jéj przeczą. Pozdrowienie i Braterstwo,

Sekretarz Delegacyi K. N. P. w Anglii.

Worcell.

Do Delegacyi Komm. Narod. Polsk. w Londynie.

Rapport.

Obywatele!

W dniu 25 Sierpnia b. r. byłem przytomny na posiedzeniu zwołaném przez Sekcyą Tow. Dem. w Londynie, nie jako Delegowany ani członek Zjednoczenia, ale jako prosty świadek czynności, któreby tam zajść mogły. Sądzę że zdanie sprawy o tém posiedzeniu przed Wami będzie miało swój pożytek w razie gdyby fałszywe, ubliżające Zjednoczeniu objawiły się o niém doniesienia.

Sekretarz Sekcyi zawezwał zgromadzenie do wyboru przewodniczego, chciażby tylko, jak się wyrażał, do dawania głosów; sam zaś dopełni obowiązku Sekretarza. Odpowiedzano że ponieważ dotąd trwał zwyczaj wybierania obu urzędników na zgromadzeniach ogólnych, i w tym więc razie do wyboru obu przystąpić należy. Największą liczbę głosów otrzymał na prezydującego Ob. *Stanisław Zakrzewski* (członek Gminy Westminster); Ob. *Pruszyński* (z Gromady Praga) na Sekretarza. Ponieważ Ob. Zakrzewski oświadczył, iż jako członek Gminy Westminster, udziału w konferencyi odbyć się mającéj niebierze, przewodniczyć przeto posiedzeniu nie może. Zajął więc krzesło Ob. *Piotrowski* (z Sekcyi) jako po nim największą liczbę głosów mający.

Ob. Ratajski, Sekretarz Sekcyi, odczytał wiadome Delegacyi pisma: 1sze wezwanie Gmin na konferencyą z d. 21 Sierpnia; 2gie odpowiedź Gminy Londyn do Nru 246; 3cie Odpowieź Gminy Wintsminster 4te Pismo Delegacyi do Nru 12go; 5te Odpowiedź swę na nią z d. 23 Sierpnia; 6te nakoniec Ultimatum przez Sekretarza Delegacyi Sekretarzowi Sekcyi posłane do Nru 13go.

Po przeczytaniu powyższych pism żalił się *Ob. Ratajski* na ostatnią odpowiedź, jakoby ona lekce ważyła uczucia braterskie, które spowodowały Sekcyą do wezwania Zjednoczonych na konferencyą; oświadczył że nie miał na myśli przez narzucenie prezydującego owładnąć decyzyą zgromadzenia. Jak Ob, Mierosławski na konferencyi Paryskiéj, tak Ob. Ratajski dowodził że Tow. najdokładniéj pojęło myśl wydobycia Kraju z jarzma, przez podniesienie uciemiężonéj najliczniejszéj klassy narodu. Że niedość że wyrobiło zasady na myśli téj zbudowane, ale je odziało formami które jedynie mogą przyprowadzić zamierzony skutek. Towarzystwo, mówił daléj, rozumie siebie, jest jednorodne, i dopełnia drugiego warunku prowadzącego do wyswobodzenia kraju, tojest *konspiruje*. Tak urządzone stowarzyszenie niemoże z siebie robić ofiary łącząc się ze Zjednoczeniem. Przyznaje że w niém są ludzie w których goreje ta sama miłość zasad demokratycznych, którzy są gotowi do wszelkich poświęceń, ale te stracone są dla tego że Zjednoczeniem kieruje kilku ludzi jedynie tylko myślą własnego wyniesienia się zajętych. Bo jak mozna inaczéj uważać chęć łączenia najprzeciwniejszych sobie żywiołów w jednę spójnią? — W spójni téj widzi ludzi przeciwnych dążności; na liście Zjednoczenia, sporządzonéj chyba umyślnie dla paradowania siły, znajduje tych którzy się na poddaństwo zapisali królowi *de facto*, znajduje takich którzy amnestyą otrzymali, znajduje nawet umarłych. W jaki więc sposób takowe ciało dopełnić zdoła warunków których dopełnia Towarzystwo Demokratyczne, a mianowicie jak z taką massą konspirować można?

Ob, Pruszyński, zapytał się dla czego został wezwany na posiedzenie on i inni nieuznający ani Komitetu w Bruxelli, ani Centrlizacyi w Wersallu, ani Delegacyi w Londynie? — Sądzi on że posiedzenie dzisiejsze wyższego rezultatu dopiąć powinno nad wydanie wyroku w sprawie między Zjednoczeniem a Towarzystwem Demokratycznem.

OOb. Fink, Rożbicki, Piotrowski, z Sekcyi Londyńskiéj mówili zgodnie z myślą objawioną przez Ob. Ratajskiego.

Ob Koziełł, odpowiadał że Tow. Dem. do upadku wciąż się nachyla z powodu odrębności swojéj; że jeżeli na liście Zjednoczenia są ludzie odmiennych zasad, to są też tacy i na liście Tow. Dem., dowodem Michał Lisiecki; że jeżeli są brudni ludzie w Zjednoczeniu, to i z Tow. wyszedł także taki którego głowa padła pod żelazem kata. Ob. Koziełł niema nieprzyjaznych chęci do Tow., owszem zawsze był mu przychylny, i to właśnie jest powodem czemu życzy sobie aby działalność swoję na obszerniéjszą skalę przeniosło.

Ob. Lenkiewicz, nie uważa potrzeby dyskutowania nad przedmiotem do którego Sekcya powołuje zgromadzenie, jak skoro Zjednoczenie nie jest reprezentowane i odmówiło konferencyi.

Ob. Kryński z Gromady Grudziąż jest tego samego zdania.

X Zienkiewicz: I Komitet Zjednoczenia i Centralizacya, są to szlachta, któréj interessem panowanie. Komitet w odezwie swojéj do Centralizacyi powiada: *łączmy się*, a za to do władzy was powołamy, podzielimy się panowaniem;.

ani słowa o was, chłopy (obracając się do Obywateli, którzy sami siebie nazywają żołnierzami.) Przeciwko chłopom jest to konspiracya, tak jak była konspiracya w r. 1607, którą Zebrzydowski zrobił z Januszem Radziwiłłem. Zebrali oni sto tysięcy drobnéj szlachty, któréj powiedzieli: *mamyż pozwolić aby Austryak panował nad nami?* — I drobna szlachta poszła za niemi. Pod Gurowem przyszło do porozumienia się z przeciwną stroną; *rozpuśćcie tę hołotę*, powiedziano Zebrzydowskiemu, *mamyż dozwolić aby ona panowała nad nami!* — i puszczono ją do domów; sto tysięcy drobnéj szlachty, która w tenczas stanowiła naród rozpuszczono. A byłoż co w tenczas zrobiono dla chłopów? Nie. Szlachta się z chłopami niechciała bratać. Tak też i teraz się dzieje. Robi przeto wniosek ażeby zgromadzenie dzisiejsze oświadczyło Komitetowi w Bruxelli, Centralizacyi i Ogółowi że władzy ich nieuznaje.

Ob. Ratajski, odpowiada że nieużywa wyrazu *chłop*, który jakoby na upośledzenie najznakomitszéj części narodu jest wtrącany, ale zastępuje go wyrazem *lud*. Ten iest szlachetniejszém, właściwszém oddaniem myśli Tow., które chce wszechwładztwa ludu, tém samém podnosi tę klassę, którą się podoba nazywać chłopami. Mowca nierozróżnia członków składających jednę społeczność.

Ob. Rożbicki, powiada że gdzie szatan wcisnąć się niemoże, tam wysyła Jezuitę. Jezuita Zienkiewicz radzi postrącać wszystkie Emigracyjne kierowniki, a ani słowa niewyrzekł o królu *de facto*.

Ob. Pruszyński, który zna ściśle przymierze miedzy X. Zienkiewiczem a J. B. Ostrowskim, nie dziwi się wcale czemu Zienkiewicz nieradzi wypowiedzieć posłuszeństwo Jenerałowi Rybińskiemu, który przecież najwyraźniej sięga po władzę, i sprzymierzeńcowi jego Janowi Ledóchowskiemu mającemu dużo pieniędzy. We wniosku Xiędza widzi jaka jest dążność jego.

Ob. Wyszyński,, (nienależący do żadnego ciała) widzi że ilekroć zejdą się bracia aby przez spólne porozumienie przyśli do podania sobie dłoni, do stworzenia jedności, zawsze znaleść się musi zbrodniarz co ubocznemi kwestyami odprowadza od celu. Do ciebie, Xięże, rzekł mówca, coś pod Gurowem zebrał stotysięcy drobnéj szlachty, obracam mowę; ty, co przeszłości twojéj, czém byłeś, jaka była rola twoja w czasie rewolucyi wyjaśnić niejesteś zdolny, i dziś przychodzisz pod barwą świętoszka siać niezgodę ażebyś przez niszczenie wszystkiego tego co nieodpowiada twoim widokóm, dogodził sprawie która nie jest polską.

X Zienkiewicz chce odpowiadać. *Prezydujący* zapytuje zgromadzenia czyli mu mówić dozwala, gdyż widzi iż Xiądz Zienkiewicz wprowadzi kwestyą osobistą. Zgromadzenie dozwala głosu, z poleceniem prezydującemu przerwania, jak skoro w rzeczy osobistéj mówić będzie. Xiądz Zienkiewicz przyrzeka, zaczyna mówić, Zgromadzenie po kilku minutach woła aby mówić przestał lub wszedł w kwestyą ogólną, naostatek zabrania mu głosu. Mówca upornie przy głosie obstaje, wołając: *będę mówił, będę mówił!* Prezydujący daje głos Ob. Krępowieckiomu. Zienkiewicz oddala się.

Ob. Krempowiecki, zaczyna od wniosku *ażeby Zgromadzenie wybrało Komissyą ze trzech, któraby wypracowała odezwę do Zjednoczenia i Tow. Dem. iżby przystąpiono do połączenia się pod formami pod któreby i nienależący dotąd do żadnego z tych ciał ludzie postępowi poddać się mogli.* Mówca powiada że dzisiejsze posiedzenie przez nikogo niemoże być uznane za konferencyą między Tow. Dem. a Zjednoczeniem, bo byłoby śmiesznością ażeby kilkudziesięciu zebranych mogło wyrokować w sprawie która dotyczy interessu massy jaką jest Zjednoczenie i Tow. Dem. Sama nawet Sekcya Londyńska ubliżałaby sobie gdyby posiedzenie za konferencyą uważała, kiedy się nie stawili ci których się ku temu celowi wezwało. Wniosek przez mówcę zrobiony ma na celu powrót Tow. Dem. do tego stanu w ktorym się znajdowało przed oddzieleniem się od Emigracyi, Przez to oddzielenie Tow. chybiło celów swoich i dało powód do starcia się w samém łonie swojém; do stworzenia Zjednoczenia, które, powiedzieć można, z łona Tow. Dem. wyszło. Nie jest dobrą polityką działać przez stowarzyszenia, kiedy byt jakiegokolwiek stowarzyszenia jest tak silnie z bytem całéj Emigracyi spojony. Kraj, Ludy, a nawet i rządy znają Emigracyą, nieznają ciał Emigracyjnych. Czemuż więc nie starać się owładnąć Emigracyą ażeby się stała Emigracyą demokratyczną? — Ten tylko jest jeden sposób pokonania Arystokracyi, która siły swoje czerpie w niezgodzie demokratycznego ludu. Towarzystwo wstręt ku połączeniu się czuje ze Zjednoczeniem że w łonie jego są ludzie niepewnego politycznego charakteru, a nawet przeciwni zasadom demokratycznym. Wedle mówcy lepszą jest polityką zbezwładniać podobne żywioły, jak odepchnąwszy je przez formowanie jednorodnego stowarzyszenia, oddawać je na powiększenie sił arystokratycznych. Wreszcie upor Tow. trzymania się na osobności, ogłaszania się za najwyżéj posunięte ciało w pojęciach postępowych usprawiedliwić się nieda, kiedy po zaniém kwestye postępowe w jaśniejszém, pełniejszém świetle wykazane zostały. Wiedzieć, powiedział mówca, jest to przewidywać; jest to stwarzać na rzecz przyszłości; tymczasem Tow. niepostrzega że przez jedno razowe nadanie własności gospodarzom, stwarza właścicieli, których interes różnić się zacznie w sposób zbyt uderzający z interessem całego roboczego ludu, który to lud stanie się pastwą tych samych gospodarzy zamienionych na panów właścili, których dziś jest pomocnikiem, z którym się dziś jednym kawałkiem chleba podziela, obyczajem i strojem nieróżni. Tow. nieprzewiduje że dla zabezpieczenia nowo stworzonym exploatorom posiadłości któremi ich obdarzyło, musi koniecznie stworzyć się władza podobnéj natury; a władzą podobnéj natury jest monarchija. Tow. powstało z podań ośmnastego wieku, Towarzystwo roboty polityczne na negacyi Chrystyanizmu zbudowane niezdoła wprowadzić w życie pośród polskiego wieśniactwa. Pierwszy lepszy Xiądz, z rodzaju np. takich xięży który dopiero przemawiał, zniszczy działania apostołów politycznych tym jednym postrachem: *Niewierzcie tym farmazonóm bo oni za kawałek gruntu chcą dusze wasze zaprzedać.* Ktoś inny, nie Tow. Dem. oparł postęp i wyswobodzenie ludu polskiego na prawdziwie narodowéj podstawie. Za cóż mamy zaprzeczać Bóstwa Chrystusowi, który z ciała ludu wyszedł i dla ludu umarł? — Najpiękniéjsze rozwinięcie zasad społecznych wychodzi z Chrystyanizmu, i samo nawet Tow. Dem., to jest zasady które ogłasza, są emanacyą jego. Zakończył mówca powtórzeniem na początku zrobionego wniosku, i na kandydatów do Komissyi podał OOb. Ratajskiego, Pruszyńskiego, Kryńskiego.

Zgomadzenie, po części rozbite taktyką Xiędza Zienkiewicza, dla spóźnionéj pory do żadnego rezultatu nieprzyszło. Taki jest wierny obraz posiedzenia odbytego na d. 25 Sierpnia b. r.

Londyn 29 Sierpnia 1844 roku.

Pozdrowienie i Braterstwo,

(popisano:) T. Krempowiecki.

Za zgodność, Sekretarz Delegacyi, Worcell.

Przyjęto na posiedzeniu Kommissyi Administracyjnej.

Paryż dnia 9 Października 1844 r.

W Druk. LACOUR et Cie. przy ulicy St-Hyacent-St-Michel, n. 33.